Nr. 7. Kraków, Wtorek 11 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Rok 1886.

VI.

Najważniejsze zmiany w ciągu ubiegłego roku zaszły na półwyspie bałkańskim. Rok temu istniał na granicy serbsko-bułgarskiej rozejm, spowodowany interwencyą hr. Khewenhüllera, który w imieniu Austryi powstrzymał zwycięski pochód ks. Aleksandra, a dyplomacya europejska przygotowywała się do **konferencyi w Konstantynopolu**, gdzie miano położyć nareszcie kres zaburzeniom. Wkrótce pokazało się jednak, że zebrani w stolicy Turcyi pełnomocnicy nie byli w stanie podołać temu zadaniu. Antagonizm między Rosyą i Bułgaryą, który już podczas wojny zamanifestował się odwołaniem oficerów rosyjskich, zaostrzył się jeszcze, gdy reprezentant Anglii wystąpił na konferencyi, jako stronnik Bułgaryi. Z końcem stycznia zawarła Wysoka Porta układ z Bułgaryą, mocą którego książe Aleksander miał być zamianowany na lat 5 **gubernatorem Rumelii**, sułtan zaś zastrzegł sobie prawo odnowienia tej nominacyi po upływie umówionego czasu bez odwoływania się do innych mocarstw. Rząd rosyjski sprzeciwił się stanowczo wykonaniu tego układu. Na życzenie cara zmieniła konferencya na posiedzeniu z dnia 5 kwietnia ten układ o tyle, iż Turcya ma zamianować gubernatorem nie Aleksandra, lecz panującego w Bułgaryi księcia, nie wymieniając w dekrecie jego nazwiska, odnowienie zaś tej nominacyi po upływie lat pięciu uczyniono zależnem od zezwolenia mocarstw. Postanowiono zarazem, że osobna komisya bułgarsko-turecka ma wypracować niezbędne zmiany w statucie rumelijskim; aż do zaprowadzenia tych zmian miał książę bułgarski rządzić Rumelią według własnego uznania.

Zaledwie powzięto te postanowienia nadciągnęła nowa burza od strony **Grecyi**. Grecy obawiając się przewagi księstwa bułgarskiego, zaczęli się domagać powiększenia swych obszarów. Gabinet Delyannisa sądził, iż uruchomienie wojsk greckich zatrwoży W. Portę i skłoni ją do ustępstw. W całym kraju panował nieopisany zapał, na granicy zaczęto się już ucierać z placówkami tureckiemi, gdy nagle Europa postanowiła powstrzymać cały ten ruch. [illegible] **blokadę** wybrzeży greckich [illegible] sprzeciwiała się [illegible], nie mogła ostatecznie [illegible] się od udziału w tej akcyi. Na stępstwem blokady było ustąpienie Delyannisa i powołanie na jego miejsce Trikupisa, który zwrócił od razu politykę Grecyi w kierunku pokojowym. Z końcem maja nie groziło już Turcyi ze strony Grecyi żadne niebezpieczeństwo. Przemijające to zajście dało jednak powód do chwilowego naprężenia stosunków między Francyą i Niemcami. Freycinet, chcąc wystąpić nareszcie z bezczynności, w jaką dyplomacya francuska popadła po nieszczęśliwej wojnie, rozpoczął akcyę w celu pozyskania od Turcyi pewnych ustępstw na rzecz Grecyi. Wobec zbiorowego wystąpienia mocarstw akcya ta nie przyniosła Grekom korzyści, a opinia publiczna w Paryżu przypisała winę tego niepowodzenia ks. Bismarkowi.

W połowie czerwca zebrało się po raz pierwszy **Zgromadzenie narodowe**, w którem oprócz deputowanych bułgarskich zasiedli **deputowani rumelijscy**. Silna opozycya, kierowana przez agentów rosyjskich, występowała namiętnie przeciw osobie księcia, uważając go za główną przeszkodę do porozumienia się z Rosyą. Dla utrudnienia księciu rządów wymagało to samo stronnictwo niepodobnych do urzeczywistnienia, reform w Rumelii. Przychylna Aleksandrowi większość oparła się jednak tym zachciankom. Zjednoczenie obu prowincyi odbywało się zwolna, stawało się niemniej przeto coraz widoczniejszem i gdy sobranie zakończyło swe obrady w połowie sierpnia, zdawało się że pokój na Wschodzie jest przynajmniej na jakiś czas zapewnionym.

Nadeszła pora dorocznych zjazdów monarszych. Zjazd hr. Kalnokyego z ks. Bismarkiem w **Kissingen** poprzedził spotkanie się cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem w **Gastein**. Zbliżenia się Niemiec i Austryi nie można było uważać za nieprzychylną Rosyi manifestacyę, gdyż w tymże samym czasie brat cesarza austryackiego, arcyksiążę Karol Ludwik odwiedził rodzinę carską. Sytuacya polityczna nie wzbudzała na razie obaw, gdy nagle gruchnęła wieść o **detronizacyi ks. Aleksandra**.

W pierwszej chwili po tym wypadku można było mniemać, że mocarstwa europejskie staną w obronie naruszonego porządku i nie pozwolą, ażeby stronnictwo rosyjskie obalało samowolnie tron, znajdujący się pod opieką całej Europy. Głosy półurzędowej prasy berlińskiej, która powitała zamach stanu jako czyn zapewniający Bułgaryi wewnętrzny spokój, wprawiły świat cały w zdumienie. Polityka Niemiec zaczęła się coraz wyraźniej zarysowywać. Z każdym dniem przybywały nowe dowody, stwierdzające pewnik, że żelazny kanclerz nie chce się narazić wschodniemu sąsiadowi, że gotów jest zachowywać się neutralnie wobec zabiegów rosyjskich w Bułgaryi, i że główną jego troską jest myśl o **przyszłej wojnie z Francyą**, która ani na chwilę nie przestała marzyć o odwecie.

Tymczasem wypadki na Wschodzie następowały po sobie z niesłychaną szybkością. Naród bułgarski opamiętał się po niedługiej chwili. Stambułow i Mutkurow stanęli na czele wiernego księciu stronnictwa a Aleksander, który niedawno opuścił swe księstwo, jako wygnaniec, powraca wkrótce potem witany jako tryumfator i zbawca ojczyzny. Tu jednak nastąpił ów niewytłomaczony dotychczas a rozstrzygający o przyszłości księcia epizod. Stanąwszy na ziemi bułgarskiej, wysyła on do Petersburga telegram, [illegible] **jest złożyć koronę na życzenie Rosyi**. Odpowiedź cara nie pozostawiła najmniejszej wątpliwości. Aleksander wolał zrzec się tronu, niż narażać swą przybraną ojczyznę na gniew północnego mocarza i nie zważając na prośby i zaklęcia swych stronników, opuścił kraj po raz drugi.

Oczy Europy zwróciły się znowu na Niemcy, Anglię i Austryę. Prezes gabinetu węgierskiego oświadczył w parlamencie, że Austro-Węgry nie pozwolą Rosyi ani obsadzić wojskiem Bułgaryi ani opanować jej miast portowych. Podobne oświadczenie dał lord Salisbury na uczcie lorda mayora. Wszyscy zrozumieli jednak od razu, że wykonanie programu Tiszy zależy od ścisłości węzłów, łączących Austryę z Niemcami. Wystąpienie hr. Kalnoky'ego w **delegacyach wspólnych** miało na celu uspokojenie wszelkich pod tym względem obaw. Poparł on nietylko w zupełności zdanie ministra węgierskiego, lecz dodał nadto, że stosunek Austryi do Niemiec w niczem się nie zmienił, i że każde z tych państw uważa potężne stanowisko sprzymierzeńca za niezbędny warunek swej własnej potęgi.

Wśród tych przyjaznych dla Bułgaryi objawów zebrało się w Tyrnowie **nadzwyczajne zgromadzenie narodowe**. O usposobieniu Rosyi nie można było ani na chwilę wątpić. Generał **Kaulbars**, rezydent rosyjski w Sofii, nie uznał ani zatwierdzonej przez księcia Aleksandra regencyi, ani nadzwyczajnego Sobrania. Równocześnie udało się Rosyi nakłonić Portę do takiego samego protestu. Stronnictwo patryotyczne w Bułgaryi nie dało się jednak ani na chwilę zepchnąć z wytkniętej drogi. Regencya przedstawiła sobraniu [illegible] ks. **Waldemara duńskiego** w nadziei, iż rząd rosyjski, widząc brata carowej na tronie bułgarskim, będzie mniej podejrzliwem okiem spoglądać na niezawisłość tego księstwa. Nadzieja ta okazała się złudną. Rosya postanowiła nie odstępować w niczem od pierwotnego programu i odmówić swego poparcia każdemu kandydatowi, wybranemu przez sobranie. Książę Waldemar, oceniając należycie wpływ Rosyi, oświadczył, że wyboru nie przyjmie.

Od tych niezaprzeczonych sukcesów dyplomacyi rosyjskiej dziwnie odbija niepowodzenie, jakiego doznał w Sofii gen. Kaulbars. Łudząc siebie i swych mocodawców nadzieją, że bez wielkich trudności uda mu się obalić regencyę, nie gardził on żadnemi środkami, nie wahał się używać intrygi i przekupstwa, ale w końcu, nie dokazawszy niczego, opuścił Sofię, **zrywając z rozkazu cara dyplomatyczne stosunki z rządem bułgarskim**.

Podróż delegatów bułgarskich po Europie należy już do wypadków bieżącej chwili. Już po ich wyjeździe z Bułgaryi odsłoniono w Berlinie i Petersburgu zasłonę, okrywającą dotychczas tajemniczy stosunek Niemiec do Rosyi. Obustronna przyjaźń, której się domyślano dawniej, okazała się nadspodziewanie serdeczną. W ciągu roku dowiemy się, w jaki sposób potrafi Rosya przyjaźń tę dla swych celów wyzyskać.

Oburzające czyny.

Bank polski pod firmą Kwilecki, Potocki i sp. sprzedał w tych dniach wieś [illegible] ku [illegible] się, lecz dopiero przed kilkoma dniami doszła [illegible] nędznego targu.

Wiadomość ta wywrzeć musi w całej Polsce najboleśniejsze wrażenie. Więc do tego doszedł nasz upadek moralny, prostracya narodowego ducha, że **instytucya polska, powstała zbiorowemi siłami**, aby pomagać naszemu rolnictwu i przemysłowi, aby pomagać do utrzymania ziemi polskiej w rękach polskich, przyczynia się do jej wyzuwania, do wyzucenia ojczyzny! Wstyd i hańba!

Przez ten wstrętny czyn banku oplwaną została zasada, sponiewieraną godność polska i czystość stanowiska narodowego. Jak za czasów upadku Rzymu pytali jedni z cynizmem drudzy z boleścią w sercu — co jest prawdą? tak i teraz zapytać się możemy — gdzie wiara, czem jest nasza wiara w przyszłość narodową?

Sprzedawanie ziemi Komisyi kolonizacyjnej przez pojedynczych obywateli jest nieszczęściem dla naszego narodu, ale sprzedaż ziemi polskiej, choćby to był garniec ziemi, sprzedany przez instytucyę polską, na czele której stoją obywatele znani, zażywający ogólnego szacunku, na wielu punktach postawieni zaufaniem publicznem jako reprezentanci, stróże idei narodowej, narodowych interesów, — to zaprawdę **klęska narodowa** tem straszniejsza, że to w całem znaczeniu tego słowa — **klęska moralna**.

Drugi fakt.

Wieś Bobrowo, własność hr. **Czapskiego**, położona w powiecie brodnickim, przeszło 3 tysiące mórg roli, kupiła komisya kolonizacyjna, żeby ją użyć pod kolonistów niemieckich. Wieś sprzedano za bajecznie wysoką cenę, bo za 600 tysięcy marek, a na subhaście poszłaby najwyżej za 160.000 marek, a i ta cena byłaby za wysoką jak różni mówią ludzie, co znają Bobrowo.

Kurczyli panowie przez wieki ojczyznę naszą a mimo to pozostała ona, bo istnieje lud polski. Tam spoczywają potężne siły na jaw niewydobyte. Niech powyższe wstrętne i bolesne czyny zachęcają nas do szukania sił tam, gdzieśmy ich dotąd małe szukali!

Pogotowie wojenne.

Wiele wrzawy wojennej narobił artykuł w *Budap. Corr.* z dnia 7 bm. Nim wypowiemy nasze o nim zdanie, przytoczymy go pierw w całości. Brzmi on:

„Z zadowoleniem i spokojem konstatujemy, że noworoczna mowa prezydenta ministrów Tiszy zyskała poklask niepodzielny w całej Europie — nie wyjmując Petersburga — i że została uznaną za nową rękojmię utrzymania pokoju. Jakkolwiek te powszechne objawy skłonności pokojowych są pocieszające, mimo to nie możemy niezwracać uwagi naszej na fakt, iż mocarstwa kontynentalne z gorączkowym pośpiechem i w rozmiarach niezwykłych powiększają i rozszerzają uzbrojenia, jakgdyby ewentualność wojny była bardzo bliską. Bez obawy narażenia się na zarzut, jakobyśmy przemawiali za wojną lub choćby tylko w skutku uważali ją za pożądaną, przecież musimy wśród takich okoliczności wyrazić nasze zdanie w tej mierze, iż byłoby to [illegible] ku osłabić jej [illegible]. Nasza pozycya strategiczna jest wprawdzie bardzo korzystną dla monarchii wśród obecnych stosunków; reorganizacya armii, którą uważamy za wyborną jest zupełnie ukończona; nasza sieć kolei żelaznych (za półtrzecia miesiąca będzie otwartą także linia Munkacz-Stryj) jest o tyle skompletowaną, iż wymarsz strategiczny naszego wojska może się odbyć w każdym kierunku szybko i dokładnie; nasza armia niepotrzebuje zatem obawiać się ewentualnej zaczepki z którejkolwiekbądź strony.

„Jednak istotnym, chociaż nie rozstrzygającym czynnikiem bitności armii jest odpowiednie i pewne zaopatrzenie jej, o co **każda troskliwa administracya wojskowa zawczasu powinna się postarać, aby nie przeszkadzać mobilizacyi i wymarszowi armii przez równoczesny dowóz artykułów zaopatrzenia**. Dlatego musimy otwarcie oświadczyć, iż **administracya naszej armii powinna się poczuwać do obowiązku zaopatrzyć conajrychlej na czas długi wszelkimi artykułami żywności i wyekwipowania tych obszarów pogranicznych, które mogą być widownią przyszłej wojny....** Wobec przygotowań wojskowych, do których nasi sąsiedzi znajdują powód, uważamy za obowiązek patryotyczny zwrócić na to uwagę, iż **dalsze bezczynne przyglądanie się temu z naszej strony wydaje się nam zupełnie niedozwolonem**“.

Artykuł powyższy powtórzył w całości *Pester Lloyd* dodając od siebie przypuszczenie, iż to odezwanie się nie omieszka w najdalszych sferach i w nader wysokim stopniu wywrzeć skutek alarmujący. Nadto twierdzi tenże dziennik, iż *Budapester Corr.* nie ogłosiłaby tak otwartej odezwy alarmującej, której skutki nie dają się wcale obliczyć, **gdyby nie miała wyraźnego upoważnienia ze strony jaknajkompetentniejszej**. Z tego wysnuwa wniosek, **że namnożyło się w ostatniej chwili bardzo wiele groźnych znaków wojennych**.

O tym artykule telegrafowano z Pesztu do wielu dzienników wiedeńskich, aby zwrócić nań szczególną uwagę, gdyż bez tego byłby minął niepostrzeżenie.

Niektóre dzienniki polskie znowu otrzymały o tem wiadomość z Wiednia z tą uwagą, iż ten artykuł wywarł tam tak wielce wojenne wrażenie, iż się to odbiło na kursie papierów.

Jak z tego widać, postarano się istotnie narobić wrzawy wojennej jak najwięcej, wywołać przypuszczenie powszechne, że wojna jest istotnie za pasem. Najdalej w tym kierunku poszedł — jak z przytoczonej uwagi widać — poważny *Pest. Lloyd*. Skutku jednak nie osiągnięto.

Nasze zdanie jest wręcz odmienne od zdania *Pester. Lloyda*; nam bowiem zdaje się, że żaden poważny dziennik, a tem mniej żadne prawdziwie kompetentne źródło wiadomości nie głosiłoby w taki sposób wieści alarmujących, choćby dlatego, aby nie obudzać jeszcze więcej czujności ewentualnego przeciwnika, który i tak śledzi pilnie wszystko. Dlatego przypuszczamy, że celem tego alarmującego artykułu jest raczej zastraszenie opinii widmem bliskiej wojny i skłonienie jej do tego, aby się upomniała o rychłe zakończenie sporów grodowych. [illegible] bis pośpiechu [illegible] uciągować w [illegible]. Ale wyrachowanie to jest błędne, oczekiwanie zawiedzie!

Rosyjska groźba.

Z różnych stron nadchodzą niepokojące wieści wojenne. Wszyscy pragną wierzyć, iż przeważne sfery kierownicze polityki europejskiej chciałyby pokój utrzymać, lecz wiadomą jest rzeczą, iż gabinety mocarstw środkowej Europy mają wprawdzie nadzieję lecz nie mają przekonania, aby udało się zapobiedz wybuchowi krwawych wypadków na wiosnę bieżącego roku. Jasnem jest, iż wśród takich okoliczności każde doniesienie, zwiększające obawy wojny, sprawia niepokój, wywołuje powszechną trwogę, nawet niepotrzebną.

OGNISKO DOMOWE.

OPOWIADANIE MALARZA

spisał

Adam Bełcikowski.

Miałem lat dwadzieścia siedm. Byłem w tej porze życia, gdzie główną namiętnością człowieka jest miłość, a najsilniejszem jego pragnieniem — kobieta.

W tym błogosławionym wieku, młody człowiek patrzy tylko na drobne i zgrabne nóżki, na usteczka okolone słodkim uśmiechem, na te urocze profile, które mijając go ze spuszczonemi oczyma na ulicy, pozostawiają w nim żal, że tak prędko zniknęły i nigdy się już może nie pokażą.

W samotności kawalerskiego pokoju, niech głowa jak chce ujęta będzie pracą i powszedniemi troskami, na dnie wszystkich myśli, jako złote rybki na dnie stawu pływają znowu też same wdzięczne obrazki, mięszając się z sobą w różne stosunki i zawikłania jak w kalejdoskopie, potrącając w nas wszelkiego rodzaju uczuciowe struny i tem więcej dające nam uczuwać pustkę, jaka dokoła nas panuje. A kiedy zamkniemy oczy i myślimy, żeśmy wreszcie snem zbyli, pojawiają się z nową siłą podnieconej wyobraźni, aby burzyć spokój młodzieńca i nęcić go do siebie powabem syrenim.

W całej istocie człowieka aż do najdrobniejszej żyłki, we wszystkich nerwach, tętni wiecznie czujny ten jeden ton, odzywa się to jedno pragnienie, jakby nad nie nie było silniejszego i wyższego w całem życiu i w całej naturze.

Doprawdy, istne to zbiorowisko pokus, żądz i burz wewnętrznych, ta młodość... ten najszczęśliwszy nasz wiek.

Nic dziwnego, że w tej porze życia będąc i poddając się jak inni jej prawu, ze wszystkiemi jego dodatniemi i ujemnemi stronami, dałem się łatwo rozmarzyć uroczej muzyce Fausta, której pewnego wieczoru słuchałem w teatrze, razem z licznie zgromadzoną publicznością. Rzewne, uczuciowe tony, wychodzące z piersi Małgorzaty i namiętne wybuchy jej kochanka, podniosły o kilka stopni ciepłotę mojego i tak już gorącego serca. Nie poprzestając na muzyce, przywołałem sobie na pamięć genialny poemat, który tak szczęśliwie natchnął kompozytora i tą czarującą, jak kielich najszlachetniejszego wina upajającą poezyą, oszołomiłem do reszty duszę, oderwałem ją od rzeczywistości i przeniosłem w krainy, o jakich mógł chyba zamarzyć najprawowierniejszy wyznawca Mahometa, gdy padając w boju za półksiężyc, spodziewał się iść do raju obiecanego przez proroka.

Dobrze, ach! dobrze mi było. Zmysły moje tonęły w rozkosznych marzeniach, uszlachetnionych tchnieniem dwóch takich aniołów doskonałości, jak muzyka i poezya. Oczy zaszły mi mgłą, jakby rosą, której wilgoć najwyraźniej czułem i przekonałem się wtedy, że nie nadaremno ludzie mówią, że można różowo na świat patrzyć. Dla mnie, literalnie cały teatr, scena i sala, śpiewacy i publiczność, wydawali się jakby w różanej, przezroczystej fali pogrążeni. Nie potrzebuję dodawać że w tym stanie byli oni dla mnie raczej jakąś gromadą cieni z pól Elizejskich, niźli żyjącymi ludźmi. Nawet najbliższych moich sąsiadów dobrze nie rozróżniałem i nie mógłbym powiedzieć, czy siedziałem obok wyschłego emeryta, czy obok świeżego, jak pączek podlotka, który po opuszczeniu pensyi pierwszy raz był w teatrze.

Po trzecim akcie wyszedłem przed teatr dla wypalenia nieodzownego papierosa, a wracając do sali, spóźniłem się trochę. Kurtyna już się podniosła i ze sceny zalatywały pierwsze takty chóru żołnierzy. Nie chciałem słuchaczów, a moich chwilowych sąsiadów niepokoić i [illegible] wrócić na swoje krzesło, [illegible] oddzielającej parter od loż.

Energiczny [illegible], a może i świeże powietrze, [illegible] chwilą zaczerpnąłem, rozwiały [illegible] niedawne senne marzenia. Pragnienia i chęci, które mi się z taką [illegible], zostały jednak w mej krwi i nerwach. [illegible] tylko trzeźwiejszy i dla [illegible] z bezprzedmiotowych rojeń [illegible] rzucił na szyję rzeczywistości.

Pierwszy raz [illegible] ludzi z całą przytomnością [illegible] gdzie było najbliżej — do [illegible].

Spojrzenie m[illegible] drugiem, jak dwie klingi [illegible] siebie nacierające. Poznałem [illegible] oka, że tamto spojrzenie [illegible], że już od pewnego czasu spoczywało na mej twarzy i obserwowało ob[illegible] uczucia.

Wyobraźcie sobie [illegible]. Spojrzenie to należało do pię[illegible] prześlicznej brunetki, której ka[illegible] czarnych koronek jej gors [illegible] świetniejszym błyszczała blaskiem.

Naraz jeden [illegible] w sercu i zadrżałem cały pod ogniem [illegible] włóczystych oczu.

Moja sąsiadka [illegible] to wrażenie i — nie mogłem pojąć [illegible] nie rozgniewała się o to; jej usta [illegible] niedostrzeżonym, słabem echem [illegible], który wzgląd na ludzi i przyzwoitość [illegible] sobie kazały.

Dla mnie było to dosyć; poznałem, że nie będę naprzykrzonym natrętem.

Zakochałem się w tej kobiecie w przeciągu pół minuty. Kilka spojrzeń, które zamieniliśmy ze sobą, wystarczyło na to. Powiedzieliśmy sobie niemi wszystko, co dwu ludzi, spotykających się ze sobą po raz pierwszy w życiu, a pociąganych do siebie tą siłą, która w dwóch ich różnych od siebie płcią istotach spoczywa, powiedzieć sobie może.

Odtąd, czy patrzyłem na nią, czy nie, widziałem ją przed sobą i czułem na sobie ciepło jej spojrzenia. Niekiedy zdawało mi się, że czuję fale jej oddechu i wdychałem je w siebie z rozkoszą Sybaryty.

Ah! byłbym dał w tej chwili połowę życia, gdybym tę kobietę mógł był objąć w swoje ramiona i pocałunkiem zamknąć jej usta.

Moja nieznajoma, zajmowała w teatrze jedno z tych miejsc, na których zwykle zasiada arystokracya rodu, pieniędzy, a czasem — bezwstydu. Widoczną jednak było dla mnie rzeczą, że do żadnej z tych arystokracyj ona nie należała i za żadną uchodzić sobie nie życzyła. Nic z fałszywego tonu, nic wyszukanego i błyskotliwego, obliczonego na kokieteryjny efekt w niej nie dostrzegłem. Ubior jej był w najlepszym smaku — ładny, a skromny. Cała osoba tchnęła spokojem i poważną dystynkcyą, jakkolwiek w oczach jej widziałem tyle pokusy i zdradzające się mimowolnie błyski namiętności.

Razem z nią w loży, (bo i na to zwróciłem uwagę), znajdowały się jeszcze dwie kobiety, [illegible] cznie od niej starsze. Obie twarze sym[illegible] i wzbudzające szacunek.

Nie miałem najmniejszej wątpliwości, że piękna nieznajoma była mężatką i że [illegible] lśmy mniej więcej sobie rówieśnik[illegible] ciągle u[illegible]

Przez dwa ostatnie akty przez [illegible] nie pokazał się w niej żaden mężczyzna [illegible] waga moja zajęta była sąsiednią [illegible] rozumiecie łaskawi czytelnicy, że to był [illegible] wracałem moją bacznosć z najważniejszych punktów, na które [illegible] czność.

Dopiero na samym końcu widowiska, kiedy w sali zrobił się ten ruch między publicznością, który pokazuje, że [illegible] stawia już pierwszy krok do wyjścia, drzwi [illegible] się otwarły, i wszedł jakiś niewielkiego wzrostu [illegible] widocznie starszy, ale żywych ruchów jegomość. Nie mogłem go dobrze widzieć, bo przez tę [illegible] chwilę został w głębi loży, zakryty cieniem. Pomógł kobietom do ubrania się, przem[illegible] śród tego parę słów i za chwilę wszyscy w[illegible] jomą jak każdy zakochany.

Patrzyłem za [illegible] spojrzenia swego bóstwa i spragniony ostatnie[illegible], ciekawy, czy [illegible] rzuciła mi na pożegnanie spojrzenie krótkie[illegible], jakie mogła rzucić, będąc zwrócona twarzą do [illegible]. Rzeczywi[illegible] było moją chęcią śledzić całe to

Najgoręt[illegible] przy wyjściu z teatru. Pragnąłem towarzysz[illegible] nieznajomej się dowiedzieć choć [illegible] mimo biegania tam i napowrót, zaNie[illegible] kapelusze, zatrzymywania się przed gląda[illegible] pojazdem i każdą gromadką ludzi, z tych, każd[illegible] chciałem, nie zobaczyłem nikogo. — któ[illegible] dym się w domu położył do łóżka, szczę[illegible] i rozmarzony, jakbym stanął przy źródle rozkoszy, najsłodsze sny i zjawiska towarzyszyły [illegible] aż do białego dnia, tak, żem powstawszy nie wiedział, czym spał tej nocy, czy całą przepędził na jawie.

Ale promienie słońca mają dziwną moc oprzytomnienia człowieka.

Po tej majaczącej nocy, zaledwiem się ubrał i wypił szklankę herbaty zrobiłem się nagle trzeźwy i przytomny. Rozum podsunął mi niczem nie zbite racye, że ta uwertura miłości była tylko chwilowym szałem, że wczorajsza znajomość jak niespodziewanie się zaczęła, tak się i prędko skończyć może, że mię do niczego nie doprowadzi, skoro nie wiem, kto jest moja nieznajoma, gdzie mieszka, gdzieby się można o niej dowiedzieć i t. d. i t. d.

(C. d. n.)

zwłaszcza jeżeli takie doniesienie wychodzi na jaw z pozorami wiadomości czerpanej z wiarogodnego źródła.

Inspirowana jakoby przez rząd węgierski *Budapester Correspondenz*, zamieściła niepokojący artykuł, o którym powyżej zdanie nasze wypowiadamy. Ono wykazuje potrzebę zabezpieczenia armii austro-węgierskiej na wszelki przypadek od możliwych niespodzianek i jest niejako odpowiedzią na zapowiedź wojny przez półurzędowe *Petierb. Wiedom.*, zostające w bliskich z ministrem spraw wewnętrznych stosunkach. Gdy *Budp. Corresp.* nawołuje armią do czujności, *Petierb. Wiedom.* w takim tonie przemawiają jak gdyby wojna była za pasem. — Oto co piszą:

„W roku bieżącym jak się zdaje wiosna pojawi się w styczniu nie zaś w marcu. Głośny łoskot młotów, szczęk liczonych „magazynierek“ zmuszają do oczekiwania wojny na wiosnę, o której nie wątpią już dyplomaci. W ostatnich atoli dniach ubiegłego roku wynikły epizody, które mogą znacznie przyspieszyć rozwiązanie i przenieść na styczeń otwarcie międzynarodowej tragi-komedyi, projektowanej na marzec i kwiecień.

Ks. Battenberg ochrzciwszy swego angielskiego krewniaka, wraca do Bułgaryi. Żeby nie natrafiono później na jakie trudności, rekrutom bułgarskim od razu każą przysięgać Battenbergowi, a powracającemu bohaterowi z pod Śliwnicy mają ofiarować srebrny wieniec.

Dyplomatyczny *Journal de St. Pet.* przypisuje te wiadomości lekkomyślności nie do przebaczenia prasy zachodniej, lecz sam fakt pojawienia się owego ostrzeżenia dyplomatycznego wskazuje, że dym nie ukazał się bez ognia.

Jakiem prawem pyta *Journal de St. Pet.* powrócił ks. Battenberg, tak jakby do tego było potrzeba jakiego prawa. Daleko większy jednak interes przedstawia pytanie, na kogo liczy książę Battenberg, puszczając się na nową awanturę.

Według *Journal de St. Petersbourg* nikt się nie odważy na ów krok, przedstawiający proste wyzwanie, rzucone Rosyi, jednak utrzymuje tenże sam organ, iż krok ten nie jest niemożliwym, z powodu kierunku niektórych centrów dyplomatycznych...

„Wielka szkoda, mówią dalej *St. Pet. Wied.*, że nasz organ dyplomatyczny nie może bliżej określić owych centrów. Za to wysoce oficyalny *Standard* wyjaśnia nam rolę Battenberga i charakter, w jakim wraca, W razie możliwej wojny z Rosyą, zawiadamia organ lorda Salisbury'ego, trzy państwa bałkańskie Rumunia, Serbia i Bułgarya wystawią przeciw Rosyi 400.000 ludzi, którzy prawdopodobnie znajdą dowódcę w ks. Battenbergu. W Berlinie mocno są przekonani, że w razie wojny pojawi się on na Bałkanach, ażeby zemścić się za krzywdy (?) doznane.

Z powyższego widać, że przymierze pomiędzy Bułgaryą, Serbią i Rumunią, o które Anglii tak chodziło, jest już zawarte, armia zaś tych państw podobno działać ma na prawem skrzydle Austryi“.

Z obowiązku dziennikarskiego zapisujemy tę rosyjską zapowiedź nadmieniając, że tego rodzaju głosy niezmiernie powiększają nerwowy niepokój, jakiemu ulega opinia publiczna. Dotychczas tylko Rosyę można było uważać za burzycielkę pokoju europejskiego, o Austryi nikt nie mógł powiedzieć, aby wojnę prowokła. Prasa austro-węgierska a raczej węgierska nie powinna o tem stanowisku monarchii zapominać, a tem samem winna unikać wszelkich enuncyacyi, któreby upoważniały do posądzenia Austryi o wywoływanie grożącego niebezpieczeństwa wojny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 stycznia.

Dziś zbiera się Sejm krajowy na pierwszą sesyę po świątecznem odroczeniu. Najważniejszą częścią jego pracy będzie uchwalenie budżetu. Jak długo Sejm będzie mógł jeszcze obradować, nie wiadomo; według dzienników wiedeńskich, Rada państwa ma się zebrać już 26 bm., a skutkiem tego, Sejmy krajowe skończą swoje czynności już 23 b. m. Aby pokazać cały nawał pracy w Sejmie krajowym, powinny sesye odbywać się nie dotychczasowym trybem co drugi dzień i krótko, lecz codziennie i przez kilka godzin. Komisye sejmowe nie mogły wprawdzie kontynuować swoich czynności przez czas odroczenia, jedna komisya budżetowa zebrała się była wyjątkowo i w charakterze jakby prywatnym już 8 b. m., aby przyspieszyć referaty. Inne komisye przyspieszą zapewne także swoje prace, aby Sejm miał dosyć wcześnie materyał gotowy.

Koncesyę na budowę kolei żelaznej Dębica Tarnobrzeg otrzymało towarzystwo kolei Karola Ludwika, a dyrekcya tejże kolei przeznaczyła już onegdaj inżynierów do budowy nowej kolei Dębica-Tarnobrzeg. Kierownikiem budowy będzie starszy inżynier Haunnold, jego zastępcą inżynier Franke. Kierownikami budowy pojedynczych losów będą inżynierowie: Gomoliński, Godfrejow, Peltz, Masłowski, Stwiertnia Adolf, Witkowski i Wanuszkiewicz. Wszyscy mają być 1 lutego na miejscu przeznaczenia.

W Sejmie czeskim mimo braku Niemców przyszło przecież na posiedzeniu z dnia 7 b. m. do demonstracyi przeciw niemieckości. Tendencyę germanizowania Czechów upatrzył bowiem p. Gregr w wniosku komisyi o szkołach gospodarstwa domowego, dla tego zażądał uchwalenia poprawki do paragrafu 4, aby do tych szkół przyjmować tylko takie dzieci, które rozumieją język wykładowy, wyznaczenie tego zaś zostawione jest tym, którzy szkołę założyli i utrzymują. Mowca twierdził, że w narodzie czeskim grasuje nieszczęsna skłonność do uczenia się języka niemieckiego; szczególnie u kobiet panuje mania niemczenia się; objawia się u nich formalna zawziętość do przejmowania się duchem niemieckim. A ponieważ nie można temu inaczej zapobiedz, więc nie pozostaje nic innego, jak w szkołach oznaczyć dokładnie język wykładowy i nie przyjmować dzieci, które tym językiem nie władają. Mowca obawia się, że Czesi będą posyłać dziewczęta do tych szkół o mięszanym języku wykładowym nie po to, aby się tam nauczyły robić ser i masło, lecz aby się wprawić w mówienie po niemiecku.

Po takiem przemówieniu, które tchnęło obawą germanizacyi i srogą niechęcią do języka niemieckiego, przemawiali z kolei czescy posłowie Braf, Effmert, Kviczala, Tonner i Rieger. Ten ostatni twierdził między innemi, że konieczność nauczenia się drugiego języka krajowego potrwa dopóty, dopóki Czechy pozostaną krajem o dwu narodowościach. Dla tego nieroztropnie jest podszczuwać oba narody wzajem na siebie; to zaś, czego domaga się Gregr, przyspieszyłoby rozdarcie kraju, tak pożądane przez Niemców, a czemu za każdą cenę musi się zapobiegać.

Przy głosowaniu za poprawką p. Gregra oświadczyło się tylko pięć głosów; a wniosek komisyjny został przyjęty.

Rokowania ugodowe z Węgrami nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu i zostały na razie znowu przerwane, chociaż jeszcze nie zerwane. Z wyjątkiem jednego ministra handlu, który pozostał jeszcze w Wiedniu dla układów z rumuńskimi delegatami, wszyscy inni powrócili do Pesztu, gdzie właśnie dnia 8 rozpoczęły się znowu narady Sejmu. W sobotę na porządku dziennym będzie rozprawa budżetowa. Wtedy wybuchnie w pełnym sejmie ostra krytyka dotychczasowej nieoględnej gospodarki, którą już w komisyi dosadnie skrytykowano.

Z tego powodu przypuszczają na pewne, że minister handlu ustąpi, skoro tylko skończą się układy z Rumunią. Za nim prędzej-później ma pójść minister skarbu Szapary, skoro tylko zakończy układy o konwersyę długów kolei skarbowych. O jego ustąpieniu mówiono głośno jeszcze w grudniu, kiedy się toczyły rozprawy budżetowe w komisyi, gdzie on rzadko kiedy się pojawiał i trzymał się zupełnie na uboczu, kiedy była mowa o budżetach innych ministerstw, a zaledwie się odezwał, kiedy mówiono o budżecie jego ministerstwa. Skłaniała go do tego różnica zapatrywań na całą gospodarkę w porównaniu z zapatrywaniami prezydenta ministrów.

Na pierwszej poświątecznej sesyi Sejmu pojawił się po raz pierwszy nowy minister komunikacyi Barosz, dotąd jako szef sekcyi właściwy kierownik tegoż ministerstwa.

Buda-Pest. Corresp. donosi, iż niebawem ogłoszonych zostanie kilka ważnych rozporządzeń wykonawczych do ustawy o pospolitem ruszeniu.

W Wiedniu odbyła się przed kilkoma dniami konferencya hr. Kalnoky'ego z p. Tiszą, na której stwierdzono, że Austrya od znanych celów swej polityki odstąpić nie może, oraz że sprawa bułgarska ma charakter europejski i dla tego dążyć należy do podjęcia w tej lub owej formie napowrót akcyi zbiorowej, aby uwolnić Europę od zmory wojennej. W Wiedniu nie tracą nadziei, że na tej podstawie porozumienie mocarstw da się osiągnąć. W ogóle można powiedzieć, iż na pozór sytuacya w niczem się nie zmieniła, wszelako jak zapewniają z wielu poważnych stron, naprężenie stosunków między Austryą a Rosyą codziennie słabszem się staje, co w części przypisać należy pośredniczącej akcyi ks. Bismarka.

W reskrypcie dziękczynnym cesarza Wilhelma do towarzystw krzyża czerwonego, składających powinszowania z okazyi Nowego Roku, znajduje się następujący ustęp: „Mam nadzieję, iż usiłowania moje w celu zabezpieczenia narodowi niemieckiemu dobrodziejstw pokoju nie pozostaną bezowocnemi“.

W sobotę rozdanem zostało posłom sejmu rzeszy niemieckiej sprawozdanie komisyi o wniosku wojskowym. Sprawozdanie to nie obejmuje rzecz prosta poufnych wywodów ministra wojny, tudzież informacyj tegoż odnoszących się do armii austryackiej. Jeżeli nie jutro to w czwartek rozpocznie się drugie czytanie w plenum izby. Trzecie czytanie nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Nikt nie wierzy w ustępstwa większości, ani też nikt nie przypuszcza, aby rząd ustąpił. Wszyscy są przygotowani na rozwiązanie parlamentu. O ile się zdaje atoli centrum nie wypowiedziało jeszcze ostatniego słowa. Ks. Bismark przybył do berlina i weźmie udział w rozprawie przy drugiem czytaniu w plenum gdyż sprzeczności i antagonizmy przeniosły się z dziedziny techniczno-wojskowej na pole polityczno-konstytucyjne. Za wnioskiem nadeszło 170 petycyi, podpisanych przez 19.400, przeciw wnioskowi tylko 16.

Z Berlina donoszą, iż wiadomość o zakazie wywozu koni nie jest prawdziwą. Liczba koni, zakupionych przez rząd francuski w Danii ma wynosić 5.000. Obiegają w Berlinie pogłoski, iż rząd niemiecki ma zakazać pobytu w granicach państwa niemieckiego obywatelom francuskim w wieku popisowym, których znaczna liczba pracuje w fabrykach niemieckich. Cesarz Wilhelm przyjmował na audyencyi hr. Piotra Szuwałow, brata rosyjskiego ambasadora przy dworze niemieckim. *Kreuz. Ztg.* zastanawia się nad możliwością wojny Rosyi z państwami bałkańskiemi (Rumunią, Bułgaryą, Serbią i Turcyą). Państwa te, gdyby się połączyły z Austryą, mogłyby wprawdzie powstrzymać pochód Rosyi, lecz nie byłyby w stanie podyktować warunków pokoju w granicach Rosyi. Ponieważ wojna dla obu stron walczących nie przedstawia widoków, przeto zdaniem *Kreuz Ztg.*, Rosya najlepiej uczyni jeżeli przestrzegać będzie pokoju.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Zeit.*, iż pod pułkownik Villaume zaproszony został dnia 3 b. m. do Gatczyny na obiad dworski i galowe przedstawienie teatralne. Niemiecki pełnomocnik wojskowy przedstawiony został carowi na paradzie wojskowej finlandzkiego pułku leibgwardyi i kilkakrotnie rozmawiał z carem na uroczystościach dworskich, lecz nigdy sam na sam z nim nie był.

Temps nie wierzy w przymierze rosyjsko-niemieckie, ponieważ wśród istniejących stosunków w Europie nie można sobie wyobrazić Niemiec bez Austryi, ani Austryi bez poparcia ze strony Niemiec. Zachodzi tylko kwestya, czyby ks. Bismark w razie starcia między Austryą a Rosyą — mógł Austryę pozostawić jej własnym siłom.

W Paryżu od dni kilku o niczem więcej nie mówią jak tylko o porozumieniu między Freycinetem i Julesa Ferry. Jest ono przedmiotem wszystkich artykułów wstępnych, namiętnych napaści i gorących sympatyi, wszystkie koła polityczne niemi się tylko zajmują, lecz nikt nie wie napewno, czy porozumienie to w rzeczy samej nastąpiło. Dla Francyi byłoby prawdziwem szczęściem, gdyby taki gabinet objął ster rządu, albowiem Ferry i Freycinet są najlepszymi politykami jakimi rozporządza partya republikańska.

Na czwartkowej radzie ministrów francuskich p. Goblet w charakterze ministra spraw wewnętrznych przedstawiał swoje zapatrywania w sprawie zamierzonej reformy instytucyi podprefektur. Sześćdziesiąt podprefektur ma być zniesionych a tem samem tyleż okręgów i rad okręgowych.

W celu zaprowadzenia równowagi w budżecie postanowił rząd francuski podwyższyć cło od cukru na rok 1887 o 20 procent.

Ważna konferencya liberalnych angielskich przewódców odbędzie się w bieżącym tygodniu pod przewodnictwem lorda Herschell. Gladstone nie będzie na niej obecnym, dał on jednak swym przyjaciołom Harcourt'owi i Morley'owi nader pojednawcze instrukcye Przybędzie na konferencyę Hartington i Parnell. Według *Pall. Mall. Gaz.* przekonania Hartingtona znane są Trevelyanowi, a Morley ma być zwolennikiem Parnella. Powszechnie mniemają, iż Gladstone poczyni ważne ustępstwa. Korespondent londyński *Leeds-Mercury* twierdzi, iż wedle projektu Gladstonea do bilu dla rządu irlandzkiego mają być pewne tylko sprawy przekazane parlamentowi państwa, cała zresztą władza ustawodawcza w Irlandyi ma spoczywać w rękach irlandzkiej legislatury. Postanowienie to ma uledz rewizyi. Tylko niektóre ściśle określone sprawy mają być przekazane parlamentowi irlandzkiemu, wszystkie zaś inne parlamentowi państwa. Przypuszczają, że na konferencyi zapadną stanowcze uchwały co do polityki w sprawie irlandzkiej.

Dla przyspieszenia fortyfikacyi Bukaresztu, rząd oddał roboty kilku naraz przedsiębiorcom tak, że całe oszańcowanie stolicy będzie ukończone jeszcze przed terminem. Od kilku dni bawi tam sześciu rosyjskich dostawców wojskowych, którzy czynią kolosalne zakupna pszenicy od rumuńskich rolników. Wszyscy dostawcy pochodzą z południowych gubernij Rosyi, gdzie widocznie nagle jakoś brakło zboża.

Rząd belgijski zamówił 26 nowych bateryj dla twierdzy Antwerpskiej.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 8 stycznia*).

Przewodniczy prezydent miasta dr. Szlachtowski. Przed rozpoczęciem obrad w myśl żądania wniesionego przez r. m. Romanowicza na poprzedniem posiedzeniu, wręczono radcom miejskim wykaz długów gminy miasta Krakowa do dnia 31 grudnia 1886 r., który tak się przedstawia: Na spłatę pożyczki premiowej z r. 1872 w kwocie 1,500.000 złr. zaciągniętej, potrzeba 1,421.500 złr.; na pożyczkę gazową 550.000 złr.; oprócz tych głównych długów pozostaje jeszcze trzynaście pozycyj drobniejszych, zaś ogólna suma długów wynosi 2,220.553 złr., wyraźnie dwa miliony, dwieście dwadzieścia tysięcy, pięćset pięćdziesiąt trzy złr.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadamia prezydent, iż przedłużana już parokrotnie promesa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 550.000 złr. na budowę teatru, wskutek jego starań przedłużoną znów została w terminie, mianowicie do końca kwietnia b. r.

Rada przystępuje do dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem budżetu. Referent r. m. Gwiazdomorski wnosi o uchwalenie następujących tytułów, które podajemy bez wymieniania licznych pozycyj, lecz ogólnie wykazując tylko preliminowaną kwotę. Dział I, wydatki zwyczajne, tytuł I, płace i zasługi prezydenta i personalu urzędniczego wszystkich urzędów magistratu i całej służby, suma ogólna 101.216 złr. W kwocie tej mieszczą się już wszelkie dodatki do płac, zamieszczane poprzednio w tytule II. Tytuł III deputata 2.039 złr., IV adjuta 4.950 złr., V płace dzienne, ryczałt 11.500 złr. Przy tytule tym uchwalono następujący wniosek sekcyi skarbowej: Rada uchwali udzielić prezydentowi na pokrycie płac dyurnistów ryczałtu w kwocie 11.500 złr. nie wchodząc w bliższe szczegóły t. j. ilość i wysokość płacy.

Tytuły: VI koszta podróży 700 złr., VII wynagrodzenia 2.800 złr., VIII zapomogi dla urzędników 800 złr., IX koszta kancelaryjne 10.454 uchwalono, — przy ostatnim zaś uchwalono również następujący wniosek sekcyi skarbowej: Wzywa się sekcyę I, aby kontrakt zawarty z drukarnią Koziańskiego na wykonywanie druków miejskich i *Dziennika Rozporządzeń*, tejże drukarni dla zbyt lichego druku i nader niedbale prowadzonej korekty wypowiedziała, a nowy kontrakt z inną drukarnią zawarła.

Przy powyższych tytułach [illegible] i dalej prezydent podaje do wiadomości Rady, w jaki sposób pozałatwiane zostały wnieszone w roku ubiegłym przy dyskusy budżetowej rozliczne rezolucye. Tytuły: X emerytury 18[illegible] złr., XI zaopatrzenia i dary z łaski 4.874 złr., XIII A. utrzymanie wikła w Dąbiu, Ŀeszczu i Pałacce 400 złr., XIII B. utrzymanie Błonia miejskiego 500 r., XIV budynki miejskie 5.556 złr., XV utrzymanie zegarów — uchwalono. Przy ostatnim przypomina r. m. Straszewski sprawę obiecanych miastu zegarów transparentowych. Referent p. Gwiazdomorski odpowiada, iż sam dawniej poruszał kilkakrotnie tę sprawę, zniewolon wszakże został dać za wygraną. Tytuły: XVI studnie publiczne 260 złr., XVII komisaryaty dzielnic miejskich 50 złr. (oświetlenie nafta) XVIII areszty miejskie 2.708 złr., XIX A. urzędy zdrowia 2.438 złr. uchwalono. Przy ostatnim tytule r. m. Romanowicz zapytuje, czy nie byłoby właściwem wstawić odrazu w budżet kwotę na zamierzone zakupno desinfektora. Prezydent odpowiada, że dotąd nawet niewiadomo, gdzie desinfektor ten ma być zakupiony, ani kiedy kupno uskutecznionem zostanie. R. m. Romanowicz oznajmia dla wiadomości, że Lwów kupił aparat desinfekcyjny za kwotę 500 złr. R. m. Domański wyraża opinię, iż nabytek Lwa jest to małe pudełko, które można ogrzewać lampką spirytusową lub węglem. Krakowska Rada musi się zdecydować nabyć aparat wielki i najlepszy. Tytuły: XIX B. utrzymanie cmentarza 1.633 złr., XX komisaryat tergowy 106 złr., XXI waga miejska 10 złr., XXII utrzymanie rzezalni miejskiej 4.800 złr. i XXIII utrzymanie biura statystycznego 2 200 złr. Uchwalono.

Tytułu XXIV straż pożarna 17.710 złr., pociągi miejskie 10.414 złr., czyszczenie miasta 16.070 złr. i stróże nocni 7.844 złr. — referent r. m. Grosse. Przy tytule tym r. m. Domański wnosi rezolucyę o powzięcie uchwał w sprawach odpowiedniejszej konstrukcyi wozów, ażeby te nie rozrzucały po ulicach nieczystości, oraz co do obmyślenia praktyczniejszego i tańszego sposobu napełniania beczek wodą do skrapiania ulic. Wywiązuje się dyskusya, w której zabierają głos r. m. Friedlejn, Majer, Wentzel, Kwiatkowski, Szpakowski i prezydent, poczem tytuł Rada uchwala, rezolucye zaś odrzuca. — R. m. Feintuch na zapytanie, co się stało z wozami sprowadzonemi do wywożenia śmieci na sposób wiedeński, otrzymuje wiadomość, że dwa wozy zakupiono na próbę, lecz dotąd nie zredagowano instrukcyi, jak z niemi postępować. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 10 stycznia.

W feletonie zaczynamy dziś nowelę dra Adama Bełcikowskiego z powodu mającego się obchodzić w Krakowie 12 b. m. jubileuszu jego dwudziestopięcioletniej działalności literackiej. Jesteśmy przekonani, że zyska ona sobie równie życzliwe sądy czytelników jak drukowana w roku 1885 w *N. Reformie* nowela szanownego jubilata pod tytułem „Stary kawaler“, która niezawodnie w żywej ich dotąd tkwi pamięci, a którą krytyka warszawska nader pochlebną zaszczyciła oceną. — Najznakomitszy w Warszawie znawca i krytyk, dr. Piotr Chmielowski, w przedmiocie, a raczej w życiorysie szanownego jubilata, zamieszczonym miasto przedmowy na czele jubileuszowego wydania jego Studyów literackich, temi słowy kończy recenzyę drukowanej w *N. Reformie* noweli: „Całe to opowiadanie ujęte jest w proste, serdeczne słowa, w których nie ma nic na efekt, a które jednak silne a dodatnie wywierają wrażenie“. Zdanie to z równą słusznością da się zastosować także do noweli „*Ognisko domowe*“, którą pod względem pomysłu i przeprowadzonej w niej nader oryginalnie moralnej tendencyi wyżej jeszcze stawiać można.

Jubileusz Ad. Bełcikowskiego. Przypominamy tym osobom, nienależącym do Koła artystyczno-literackiego, któreby chciały wziąć udział w obchodzie jubileuszowym dnia 12 b. m., w wieczorku muzyczno-deklamacyjnym i uczcie na cześć jubilata, że za pośrednictwem członków w tym dniu wyjątkowo wprowadzone być mogą a w wieczerzy uczestniczyć, zapisując się na nią w lokalu Koła (do wtorku włącznie)

Telegramy gratulacyjne przesyłać należy do Koła art.-literackiego (Rynek 16).

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek o godz. 5 po południu. Na porządku dalsze obrady nad budżetem, oraz inne sprawy nie załatwione.

Posłowie na Sejm, bawiący w Krakowie, wczoraj i onegdaj odjechali do Lwowa. Dziś przed południem wyjechał także do Lwowa biskup Dunajewski.

W sali Rady miejskiej jutro we wtorek o godzinie trzeciej po południu p. Stanisław Przyborowski, młody literat i dziennikarz z Warszawy, czytać będzie rzecz swoją o „Ostatniem dwudziestoleciu naszej literatury“. — Prelegent znany jest ze „Szkicu krytycznego o „Maryi“ Malczewskiego“ — który lat temu kilka drukowało warszawskie *Ateneum*. Część dochodu p. S. P. ofiaruje na sprowadzenie zwłok ś. p. A. Mickiewicza.

Odczyt. W amfiteatrze Nowodworskim miał wczoraj prof. dr. T. Zremba wykład popularny pierwszy z urządzonych staraniem krak. Tow. oświaty ludowej. Zajmującym tematem „Kilka rysów z życia i charakteru Mickiewicza“ przykuł prelegent uwagę kilkuset słuchaczów, którzy szczelnie zapełnili salę.

Właściciele fabryk, zakładów przemysłowych handlowych i wszelkiego rodzaju warsztatów winni zachęcać młodzież pracującą do uczęszczania na wykłady. Włościan na odczycie nie było, chociaż że Wydział krak. Tow. oświaty ludowej zawiadomił pp. nauczycieli okolicznych gmin o tym wykładzie.

Anastazya Dzieduszycka, znakomita autorka dzieł wychowawczych, a niegdyś nauczycielka tutejszego seminaryum, złożona została śmiertelną chorobą w Poznaniu, gdzie od kilku lat przebywa.

Wenta, w trudnych dzisiejszych okolicznościach, będąc jedynym środkiem, przysporzenia funduszów, dla ubogich, przez Towarzystwo Pań świętego Wincentego à Paulo, utrzymywanych: odbędzie się 9, 10 i 11 lutego. Ufamy w Opatrzność i w życzliwą pomoc publiczności krakowskiej.

Zofia hr. Wodzicka.
prezesowa.

Dyrekcya inżynieryi wojskowej zaproponowała władzom miejskim urządzenie nowej drogi na Błoniach, należących do gminy, za rogatką Wolską położonych. Koszta urządzenia według przedłożonego planu wynosiłyby ogółem 19.000 złr. — z której to sumy 7000 poniosłaby wojskowość. — Magistrat uchwalił prosić Radę o wydelegowanie komisyi, któraby na miejscu rozpatrzyła się w przedłożonych planach i wydała opinię.

Z teatru. Wczoraj i w sobotę w przepełnionej sali odegrano nową „przeróbkę“, tym razem sześciotomowego „Potopu“ Sienkiewicza. Przerobioną na scenę powieść publiczność przyjęła przychylnie.

Jutro odegrany będzie „Chamillac“ Feuilleta, którego liczny szereg przedstawień przerwały występy p. Zimajer. „Chamillac“ jest sztuką, mającą w bieżącym sezonie największe powodzenie.

Koncert. W piątek 14 b m. w sali redutowej odbędzie się koncert Towarzystwa muzycznego z uprzejmym współudziałem p. Jadwigi Nowoleckiej, dra Władysława Żeleńskiego, kapelmistrza J. N Hocka oraz orkiestry 13 pułku — pod kierunkiem Wiktora Barabasza. Program obejmuje: 1) Bizet: „Jeux d'enfants“ Suite: a) Marche (Trompette et tambour), b) Berceuse (La poupée), c) Impromptu (La toupie), d) Duo (Petit mari, petite femme), e) Galop (Le bal). 2) Haendel: „Halleluja“ z Mesyasza, na chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry. 3) a) Thomas: Arya z opery „Mignon“. b) Żeleński: „Czarnobrewka“, odśpiewa panna Jadwiga Nowolecka. 4) Żeleński: „Romanca“ na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry, odegra p. K. Nováček. 5) Donizetti: „La Zingara“, odśpiewa panna J. Nowolecka. 6) Kremser: Staroniderlandzkie pieśni ze zbioru „Adriana Valeryusza“ z roku 1626, na chór męski z orkiestrą. 7) Wagner: Marsz żałobny z Götterdämmerung. Początek o godzinie wpół do ósmej wieczór.

Magistrat uchwalił przypomnieć wydane w 1882 roku rozporzedzęnie, nakazujące wszystkim woźnicom, tak miejscowym, jak zamiejscowym zaopatrzyć sanie w dzwonki. Nie stosujący się do rozporządzenia, wobec paru już wypadków przejechania osób, z tego powodu pociągani będą do najsurowszej odpowiedzialności.

Stajnie straży ogniowej zostaną rozszerzone przez nabycie sąsiednich gruntów. Konie używane przy aparatach Talarda będą umieszczone w tych stajniach, a na wypadek ognia używane będą przez straż. — W ten sposób nie tylko powiększoną będzie liczba koni do ratunku w czasie pożaru, lecz umieszczenie to razem z końmi straży, spowoduje tańszą administracyę i większy dozór.

Z Towarzystwa łyżwiarskiego. Podczas wczorajszego koncertu muzyki wojskowej tłumy łyżwiarzy obojej płci używały doskonałej ślizgawki wobec równie wielkiego mnóstwa przypatrującej się publiczności.

Transporty ryb nieżywych nadchodzące do miasta koleją badane będą przez weterynarza miejskiego, a w razie zepsucia natychmiast niszczone.

Na Madalińskiem w budynku miejskim pomieszczoną zostanie pewna część kalek. Postanowienie to powziętem zostało wskutek przepełnienia „Domu kalek“ oraz aresztów miejskich, gdzie część tych nieszczęśliwych również była umieszczoną.

Zapiski policyjne. W skutek zarządzonej obławy przyaresztowały organa policyjne przedwczoraj około 80 osób za włóczęgostwo i wstręt do pracy, a między niemi kilkunastu złodziei, oraz Stanisława Zaleskiego z Warszawy, który okradł był w lecie członków Towarzystwa „Sokół“, wraz z Henrykiem Ceiserem z Warszawy, który w grudniu r. z. wyłamawszy kraty w aresztach miejskich, z aresztów tych uciekli.

Robotnicy kanałowi znaleźli przedwczoraj w kanale przy ulicy Miodowej na Kazimierzu zwłoki dziecięcia, które odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Wczoraj napotkała straż policyjna na chodniku przy ulicy Biskupiej dziecię kilkudniowe płci żeńskiej, jeszcze przy życiu, zawinięte w szmatę grubą z worka. Dziecko odniesiono do szpitala św. Łazarza. W obu przypadkach zarządziła policya stosowne dochodzenie za niegodziwemi matkami.

Straż policyjna przytrzymała Franciszka Ptaka, furmana z Trojanowic, który przybywszy do Krakowa, chciał tu sprzedać pęk włosia, nawyrywanego z ogonów koni w Trojanowicach.

W policyi znajduje się zegarek srebrny dwukopertowy remontoire, który odebrano od Julii Waulak, złodziejki — wraz z pewną kwotą pieniężną, którą musiała skraść niewiadomemu właścicielowi.

Od Piotra Piątka, rodem z Sierczy, lokaja, odebrano pierścionek złoty z brylantem, opatrzony napisem „Amour bonheur etc. confiance S. G. 19 Mars 1861.“, który odebrał od niego p. Karol Czaplicki, jubiler, gdy tenże przyniósł go na sprzedaż.

Lwów, 9 grudnia. [illegible] „Sokoła“ natłoczoną była wczoraj [illegible] publicznością, której środki pozwalały [illegible] drogie pieniądze usłyszeć [illegible] koncertowej. P. Mierzwiński, [illegible] czas kuleje po nieszczęśliwym wypadku w „Hugenotach“, przybył umyślnie do Lwowa [illegible], aby dotrzymać swego dawniejszego przyrzeczenia, że zaśpiewa raz na cele humanitarne. Zaśpiewał więc, — zachwycił jak zwykle słuchaczów — i zdobył przeszło 2500 złr. na różne szlachetne cele, z czego „Sokół“ otrzymał 1000 złr. Nadto przyrzekł znakomity śpiewak młodzieży akademickiej, że przyjedzie jeszcze raz do Lwowa, aby zaśpiewać na korzyść biednej młodzieży.

Sezon operowy rozpoczął się w zeszłym tygodniu „Aidą“, w której wystąpili wszyscy zaangażowani Włosi. Personal włoskich artystów składa się z następujących sił: Sopranistka p. de Naval, altystka pn. Calas, tenor p. de Laspina, baryton p. Nolli, bas p. Curti. Jakkolwiek cała trupa składa się z samych rutynowanych śpiewaków i pod względem wykonawczym mało pozostawia do życzenia, braki jednak inne, bądź to natury scenicznej lub też wokalnej, zbyt są rażące, aby można wróżyć dyrekcyi powodzenie w tym sezonie. Prawdopodobnie dyrekcya ratować będzie sytuacyę gościnnemi występami, środek ten jednak bywa zbyt kosztownym. Na razie ma dyrekcya zapewnione występy w lutym panny Elly Russel, ulubionej przez publiczność lwowską primadonny.

Doniesienie różnych pism, że obecna dyrekcya otrzymała już koncesyę na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa (tj. od kwietnia) jest zupełnie bezpodstawne, choćby dla tej przyczyny, że dopiero dzisiaj wniosła dyrekcya prośbę do namiestnictwa o udzielenie jej potrzebnej koncesyi. Zdaje się jednak, że nie ulega już wątpliwości, że namiestnictwo przychyli się do tej prośby, zwłaszcza że komisya artystyczna i Rada administracyjna na ostatniem posiedzeniu wspólnem oświadczyły się jednomyślnie za dzisiejszą spółką, co zresztą jest zupełnie uzasadnionem, gdyż dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby utrzymać teatr na wyżynie stołecznej sceny.

Karnawał rozpoczął się bardzo ospale. Nie słychać o żadnych zabawach większych, a komitety balów publicznych prawdopodobnie w sekrecie dotychczas obradują. Od dwóch lat bal Koła lit.-art. zajmuje pierwszorzędne miejsce w publicznych zabawach, — niezawodnie przeto i w tym karnawale może liczyć na takie samo powodzenie. Bal ten odbędzie się w lutym i będzie również kostiumowy. Uchwalono t. zw. „porządki tańców“ wykonać we Lwowie, co powinny wszystkie inne komitety naśladować.

Kopiec Unii Lubelskiej, sypany od roku 1868 na Wysokim Zamku we Lwowie, kosztuje dotychczas 36.755 złr. 32 ct., ponieważ ofiary i składki publiczne w przeciągu lat ośmnastu przyniosły tylko na ten cel 8.203 złr. 92 ct, — przeto deficyt w kwocie 28.551 złr. 40 ct pokrył główny inicyator tej historycznej pamiątki i ozdoby miasta, dr. Franciszek Smolka z własnych funduszów.

Na balu techników we Lwowie, zapowiedzianym na dzień 25 b. m., wprowadzoną będzie oryginalna nowość, oto tancerki otrzymają porządki tańców w formie akcyi z kuponem na 1 złr, który wypłaci komitet balowy na cel, przez każdą damę wskazany. Fundusz rozporządzalny powstał z oszczędności, jakie w tym roku zaprowadzone; dawniej każdy

rządek tańców, bardzo gustownie zwykle wykonywany w Wiedniu, kosztował 1 złr. 40 ct., w tym roku obstalowano porządki tańców w litografii lwowskiej po 40 ct. od sztuki, zaś zaoszczędzone guldeny przeznaczono na cele filantropijne. — Dobry pomysł!

Zabierzów pod Krakowem. Tutejsza szkoła doczekała się także dobrodzieja w osobie dra Józefa Szewczyka, właściciela dóbr ziemskich, który w roku zeszłym przy popisie obdarzył młodzież książkami do nabożeństwa, a dnia 3 stycznia r. b. zaopatrzył ubogą dziatwę szkolną ciepłem ubraniem zimowem. Za te dary szlachetne składa zarząd szkoły ofiarodawcy imieniem tejże młodzieży serdeczne „Bóg zapłać!" *Andrzej Myszal*, kierownik szkoły.

Zmarli. Łukasz Jakubowski, radca dworu, emerytowany radca apelacyjny, zmarł wczoraj w Krakowie w 82 roku życia.

Arcyksiążę Karol Ludwik objął protektorat nad balem polskim w Wiedniu, zapowiedzianym na 14 lutego b. r.

Ordery legii honorowej. Z Nowym Rokiem poseł Herbette mianowany został wielkim oficerem legii honorowej, Alfons Daudet, Juliusz Claretie i Gaston Paris, profesor w *Collège de France* i historyk literatury, — oficerami, Juliusz Zeller, historyk, komandorem, a dramaturg Henryk Becque i podróżnik Marche rycerzami.

Składki. Na udział Banku Ziemiańskiego w Poznaniu Kółko uczestników z roku 1863 w Tarnowie 5 złr. Zebrano u dra Żukotyńskiego w Żydaczowie 8 złr.

Na weteranów z roku 1831 p. Karol Zajkowski w Czermny zamiast rozsyłanych życzeń noworocznych składa 2 złr.

Mianowania. Sekretarze galicyjskiego namiestnictwa: Michał Panciewicz, Juliusz Prokopczyc, Franciszek Śladek, Edmund Nawrocki, Tytus Karchezy, Zygmunt Masink, Karol Kuryłowicz i wicesekretarz ministeryalny Stanisław hr. Piniński, zostali mianowani starostami.

Komisarze powiatowi: Władysław Halecki, Julian Pokiński, Seweryn Bańkowski, dr. Franciszek Roder, Józef Lanikiewicz i Tadeusz Czarkowski, zostali mianowani sekretarzami namiestnictwa.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 stycznia: Po raz szósty „Chamilac", komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta, z panią Hofman i p. Lubiczem w głównych rolach.

We czwartek 13 stycznia: Po raz czwarty: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, z panią Sułkowską w roli tytułowej.

W sobotę 15 stycznia: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy: „Nasi zięciowie", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 16 stycznia; Przedstawienie popołudniowe: „Majster i czeladnik", komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego i „Łobzowianie", obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca. — Wieczorem o godzinie 7 po raz trzeci: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach, a 8 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił A. F. Popławski — O godzinie 10: piąta reduta, w czasie której zjawi się na sali „Arabska poczta."

W nauce: „Bez pieniędzy" hr. Rzewuskiego, „Pan minister" Claretiego, „Un conseil judiciaire" Bissona.

Od p. Rubina Neufelda otrzymujemy następujące pismo:

„W dzienniku *Czas* w numerze 286 z r. 1886 zamieszczony został artykulik, wychwalający wzorowe postępowanie zarządu tutejszej gminy izraelickiej, na co już kilku poważnych obywateli odpowiedziało w dzienniku *Nowa Reforma* Nr. 294 z r. 1886. Sądzę jednakże, iż nie będzie zbytecznem, jeżeli dorzucę jeszcze do głosu tych obywateli słów kilka z mej strony. Przełożony zboru p. Albert Mendelsburg nietylko nie zarządza gminą wzorowo, lecz raczej wprost przeciwnie, gdyż koniecznym warunkiem postępowania wzorowego jest przedewszystkiem bezstronność. Tej właśnie zalety p. Albertowi Mendelsburgowi brakuje, skoro potrafił pewnemu członkowi zarządu zboru oświadczyć, iż na członków gminy, należących do partyi starowierców, będzie nakładał wysokie podatki domestykalne i lichtarze szabasowe im zabierał, o co nawet na posiedzeniu zarządu zboru został interpelowany. Rzeczywiście ponakładano na starowierców podatki wysokie i nie będące w żadnym stosunku do ich zamożności. Tak np. żonie mej właścicielce obdłużonego domu wymierzoną została tytułem podatku domestykalnego kwota 15 złr., taka zaś sama kwota tytułem podatku wymierzona została pewnemu bardzo zamożnemu członkowi z rodziny p. Alberta Mendelsburga, a o zamożności tej osoby najlepiej świadczy ta okoliczność, iż osoba ta, wydając córkę za mąż, dała dwadzieścia kilka tysięcy posagu. To ma być sprawiedliwy rozkład ciężarów!

Żona moja, czując się pokrzywdzoną wysokim wymiarem podatku, wniosła do zarządu prośbę o zniżenie podatku jej wymierzonego, jednakże nadaremnie.

W taki sposób pierwszy ustęp przepowiedni p. Alberta Mendelsburga się sprawdził, aby zaś i drugi ustęp tejże przepowiedni nie pozostał bez znaczenia, sekwestrator zboru, otrzymawszy polecenie ściągnięcia rzeczonego podatku od mej żony w drodze egzekucyi, uwziął się jedynie, aby lichtarze szabasowe zabrać i dlatego mimo protestów, powziąwszy sobie do pomocy woźnego zboru i policyę, udał się do mieszkania odrębnego mej córki Dewory Grossfeld zamiast do mieszkania mej żony, wiedząc, że w mieszkaniu mej córki lichtarze znajdzie i zajął je w dniu 22 grudnia 1886. Obawiając się widocznie, aby rzeczone lichtarze z pod jego władzy nie uszły, wyznaczył termin do licytacyi zaraz na 28 grudnia roku 1886. Otrzymawszy zawiadomienie o tak bliskim terminie licytacyjnym, musiano dopiero udać się ze skargą do Sądu o wyłączenie lichtarzy tych z pod zajęcia, a mimo, że Sąd polecił wstrzymać licytacyę, to jednakże w dniu 28 grudnia roku 1886 na parę godzin przed doręczeniem tej uchwały sądowej — sekwestrator zboru zjawił się znowu z woźnym zboru, policyą i licznym zastępem tak zwanych kradników, aby nareszcie pozbawić mnie własności lichtarzy. Chociaż pokazywałem sekwestratorowi napis skargi mej, do Sądu wniesionej i mimo wszelkich zapewnień, iż licytacya przez Sąd została wstrzymaną i że woźny sądowy lada chwila uchwałę doręczy, sekwestrator odstąpić nie chciał i groził mi, że jeżeli lichtarze nie zostaną mu wydane, to wszystką pościel z łóżek natychmiast zabierze. Widząc, że wykonawca zboru nie odejdzie, byłem zmuszony pod presyą za moją żonę złożyć sekwestratorowi jako kaucyę kwotę 35 złr., poczem dopiero sekwestrator odszedł. — Oto jest fakt nagi, a każdy z niego łatwo sobie wyciągnie wniosek o postępowaniu zarządu zboru. Jeżeli suma 25.000 złr. na fundusz szpitalny w ostatnich trzech latach, jak to w owym artykule *Czasu* było podanem — w powyższy sposób została zebraną, to w takim razie zebranie takiego funduszu dziwnem okazać się nie może.

Dział ekonomiczny.

Układy z delegatami rumuńskimi toczą się dalej pomyślnie, bo dotąd nie natrafiono na żaden przedmiot, któryby dał powód do zachwiania otuchy. Jednak należy dodać, że dotychczasowe rokowania mogły się odbywać gładko, bo usunięto na razie wszystkie te kwestye, które w dawniejszych układach były przyczyną, iż z braku zgody musiano je zerwać. Dotąd nie mówiono jeszcze nic o warunkach przywozu zboża i bydła z Rumunii do Austro-Węgier, kilka innych spraw odłożono na później, a co do przyznania Austro-Węgrom takich praw, jakich używają już inne państwa, delegaci dotąd jeszcze się wyraźnie nie oświadczyli. Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że Rumunia przyzna Austro-Węgrom te prawa, jednak tylko za ważne ustępstwa i to z wyłączeniem kilku artykułów, właśnie takich, na których Austryi najwięcej może zależeć. Ostatecznego rezultatu nie można zatem przewidywać, ale już teraz można się obawiać, by za ustępstwa na rzecz przemysłu austryackiego, nie zaniedbano rolnictwa galicyjskiego.

Refakcya. Na cały rok 1887 z zastrzeżeniem odwołania nadaje kolej Karola Ludwika refakcye następujące: dla przewozu soli z Wieliczki i Bochni do Lwowa (dworzec centralny), z Bochni do Tarnowa, z Wieliczki do Krakowa; dla przewozu wyrobów młynarskich z Sokala do Lwowa (dworzec centralny i pod Zamkiem) i z Sokala do Krakowa *transito;* dla przewozu drzewa i progów pod szyny kolejowe z wszystkich stacyj krajowych na Kraków lub Podgórze do Oświęcimia i poza Oświęcim do Mysłowic i poza Mysłowice do Granicy i poza Granicę, tudzież z wszystkich stacyj własnych, zarówno *loco* jak *transito*, na Brody i Podwołoczyska do Rosyi lub przez Rosyę do portów bałtyckich, — dalej dla przewozu ze Lwowa lub na Lwów, — na Wołoczyska do portu Odesskiego z przeznaczeniem na morze; nakoniec dla przesyłek z Brodów do Lwowa na dworzec centralny (stała norma obniżona od wagonu z ciężarem 100 cetnarów metrycznych 28 złr. 80 ct.), z Brodów do Lwowa na dworzec pod Zamkiem (27 złr. 20 ct.), z Zabłociec do Lwowa na dworzec centralny i pod Zamkiem (25 złr. 34 ct.), z Bogumiłowic, ale tylko dla drzewa spławnego, do Podgórza i poza Podgórze (15 złr.), z Zielony do Radymna (34 złr.); dla przewozu kamieni z Tarnopola do którejbądź własnej stacyi kolei Karola Ludwika; dla przewozu surowo obrobionych składowych części mebli z giętego drzewa z Krakowa do Lwowa na dworzec centralny; dla przewozu papieru i papy z Gródka do Złoczowa i do Krakowa *transito*, lub do Podgórza *transito*, jakoteż z Krakowa *transito*, lub z Podgórza *transito* do Przemyśla i poza Przemyśl; nakoniec dla przewozu papieru na cygareta z Złoczowa do Krakowa *transito.*

Kolej Przemysko-Łupkowska nadaje na rok 1887, również z zastrzeżeniem odwołania w ciągu roku, refakcye dla przewozu mąki i wyrobów młynarskich, (krochmalu) z ryżu, ziemniaków i pszenicy, odpadków mączkowych i mąki z ziemniaków z trzech dworców w Budapeszcie do Chyrowa *loco* i *transito* i do Przemyśla *loco* i *transito*, tudzież dla przewozu wyrobów młynarskich z Nagy-Mihaly do Szczawna, Zagórza, Liska, Ustrzyk, do Chyrowa *transito* i do Przemyśla

---

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 8 stycznia b r

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektelitra za sto kilogr. w miejscu 9 60 do 9·65; na paźdz.-listop. 0 00—0·00 na wiosnę 9 58 do 9 63 Usposobienie stałe

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 7 02—7 07, na wrzesień-październik 0 00—0 00 na wiosnę 6·86 do 6 91. Usposobienie spokojne

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7 00—8 50 Usposobienie stałe

Kukurudza Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0 00; na wrzesień październ 0 00—0 00 na maj-czerwiec 6·48—6 53. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 6 78—6 82, na paźdz.-listop. 0 00—0·00, na wiosnę 6 70—6·75. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·40 - 25·70. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 32 75—33·00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa w miejscu — amerykańska 23·00—23·25, galicyjska 20·00 do 20 50, prima ceresyna u firmy A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22·00—22 50; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·10 do 7·25. Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·00—27 25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 49·00—50 00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog 1 sorty 31 00—31 50. W tyg dniu od 1 do 7 stycznia

Konopie. Za 100 kilogram. węgierskie surowe 25·—33·—, galicyjskie surowe 25·—30·—, czesane 34·—44·—, włoskie czesane, wyborowe 98·00—112·— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Żatecki miejski z r. 1885 100·—105·, podmiejski 90—100, wiejski 80 00 do 90·00, zielony 30—40.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 48 — do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 70 — do 74·—, francuska 84 — do 90·—, węgierska 60·— 68 złr. czeska biała 68·— do 85·—.

Rzepak za 100 kilogr. 10·50 do 11 00, banacki 9 50—10 00.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 2 25—23 50 procent., dworcu; galicyjska 20 25—20 50, gotówką —20 na tary incl. podatek—na dworcu rosyjska 21·25 do 21·75. Usposobienie stałe.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 3119 sztuk po 36 do 62 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 3070 po 46 do 64 ct. i żywych 12 po 38 do 48 ct. za 1 kilogram; owiec zabitych 58 po 20—52 ct. i żywych 1739 po 6 do 22 złr. za parę; wreszcie świń zabitych 1549 sztuk po 38 do 58 ct. i żywych 10 115 po 23 do 40 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dnia 7 stycznia za 100 kilogramów netto loco: Pszenica ozima 7·50—8·00, Żyto prima 5·40—5·55 Żyto średnie 5·25—5·35, Jęczmień browarny 6·50—6·75, Jęczmień na termin 4·80—5·25. Owies prima 4·40 do 4·50, Owies śr. 4 00—4·20, Konop. nasienie 6·00 do 0·—, Kukurudza nowa 3·90—4 25. Kukurudza Cint quantin 0·00—0·00, Koniczyna 40·00—43·00, Koper 21 00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21 20 do 21·60.

Sprawa bułharska.

Projekt koalicyi państw bałkańskich zaczyna znowu zajmować publicystów europejskich. Przedewszystkiem zaleca się na zaczepno-odporne przymierze między Serbią, Bułgaryą i Rumunią. Niektóre dzienniki, a między niemi berlińska *Kreuz Ztg*, spodziewają się, że i Turcya przystąpi do tego przymierza. Wspomniany dziennik zastanawia się nad pytaniem, jakiby byłby wynik wojny austryacko-rosyjskiej, gdyby koalicya bałkańska stanęła po stronie Austryi; sądzi on, że sprzymierzone państwa mogłyby zagrodzić drogę Rosyi, że jednak nie byłyby one wstanie podyktować Rosyi warunków pokoju na jej własnem terenie. Rozumowanie *Kreuz Ztg* kończą się uwagą, że Rosya nie powinna wypowiadać wojny, gdyż w obecnych warunkach żadna ze stron wojnujących nie mogłaby się spodziewać wielkich korzyści.

Rząd serbski dał w ostatnich czasach dowody, że jest ożywionym jak najlepszemi chęciami względem Bułgaryi. Ważnem jest jednak, że i stronnictwo opozycyjne, które dotychczas skłaniało się ku Rosyi, a dla Austryi nieprzyjaźnie było usposobionem, zaczyna się godzić z myślą o koalicyi. *Beogradski Dniewnik*, organ tego stronnictwa, zamieścił w tych dniach artykuł, w którym dowodzi potrzeby utrzymania potęgi austryackiej i wzywa państwa na półwyspie bałkańskim, ażeby w razie wojny z Rosyą nie dopuściły do rozbicia Austryi.

Rosya ze swej strony nie zasypia sprawy. Czarnogóra, która zawsze stanowiła dla niej silny punkt oparcia, będzie i tym razem placówką rosyjską. Z Belgradu donoszą, że do Czarnogóry przybywają z Rosyi coraz nowe dostawy broni. Przed kilku dniami dostawiono tam znowu 6.000 karabinów. Niedawno przygotowywała się w Czarnogórze ochotnicza wyprawa na Serbię, którą miano wykonać przez okręg nowo bazarski. Czujność wojsk austryackich w tym okręgu uniemożliwiła wykonanie zamiaru, a rząd serbski, obawiając się powtórzenia tych usiłowań, wzmocnił załogi wojsk we nad granicą.

Zbrojenie się Czarnogóry zwróciło już na siebie uwagę prasy zagranicznej. *Temps* zastanawia się nad tem, iż Czarnogóra zwraca się obecnie nie przeciw Turcyi, lecz przeciw Serbii. Dziennik paryski wysnuwa z tego wniosek, że Czarnogóra działa pod wpływem Rosyi i że ma ona także i względem Austryi nieprzyjazne zamiary. Takie postępowanie Czarnogóry może, jak sądzi *Temps*, wywołać powstanie w Bośnii i Hercegowinie, gdzie dotychczas nie wygasły jeszcze tradycyjne sympatye dla Czarnogórców.

Ze względu na ułożenie się stosunków na wschodzie ważnem jest stanowisko, jakie w najbliższej przyszłości zajmie Grecya. Stosunki między rządem greckim a W. Portą zaczynają się znowu naprężać. Przed kilku dniami donieśliśmy, że w dzień ogłoszenia pełnoletności greckiego następcy tronu urządzono na wyspie Krecie nieprzyjazne dla rządu tureckiego manifestacye i że gubernator tej wyspy Sawas pasza obwinia konsulów greckich o tajny współudział w tych manifestacyach. *N. W. Tagblatt* odbiera z Warny telegram z doniesieniem, że Sawas pasza uwiadomił Portę w swym najnowszym raporcie o przygotowującem się na Krecie powstaniu. Gubernator zapewnia, że cała wyspa pokryła się siecią tajnych komitetów, których ostatecznym celem jest oderwanie Krety od państwa ottomańskiego i przyłączenie jej do Grecyi. Urzędnicy tureccy narodowości greckiej mają pomagać spiskowcom, a cała agitacya odbywa się pod protekcyą greckiego rządu. Sawas pasza żąda od Porty dokładnych instrukcyj, a zarazem załóg tureckich na Krecie.

Deputacya bułgarska bawi w Paryżu. Przed jej wyjazdem z Londynu podały tamtejsze półurzędowe pisma następujący komunikat:

„Jakkolwiek deputacya doznała tu życzliwego przyjęcia, to jednak polityczne rezultaty jej pobytu można nawet przy najpobłażliwszem ich ocenianiu nazwać tylko ujemnemi. Dano tu jej formalne zapewnienie, że dopóki na wschodzie panuje spokój, Anglia nie będzie się wtrącać do wewnętrznych spraw bułgarskich. Do owych wewnętrznych spraw należy zdaniem rządu angielskiego wybór księcia i administracya kraju. Nie można wymagać od Anglii, ażeby dla Bułgaryi toczyła wojnę z Rosyą. W interesie Bułgaryi należy się starać o pokojowe załatwienie sprawy wschodniej".

Dziś dopiero dowiadujemy się o treści noty bułgarskiej, będącej odpowiedzią na okólnik Giersa z 23 listopada. Rząd bułgarski przypomina w tej nocie, że regenci i ministrowie nie ubiegali się nigdy o swe posady, lecz że na wezwanie księcia Aleksandra musieli je przyjąć, uwzględniając położenie kraju. Mieli oni wtenczas nadzieję, że w przeciągu kilku tygodni nastąpi wybór nowego księcia, w którego ręce będą mogli złożyć rządy. Następnie krytykuje rząd bułgarski postępowanie gen. Kaulbarsa i dowodzi, że nieprawdą jest, jakoby Kaulbars popierał projekt utworzenia gabinetu, złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Nota kończy się zapewnieniem, że regenci gotowi są poświęcić się każdej chwili dla dobra państwa.

Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Sofii: „Podane przez *Polit. Corresp.* cztery żądania rosyjskie były przedmiotem narad regencyi i rządu. Do uchwał formalnych nie przyszło, wszakże zgodzono się na następujące punkta: Regencya dzisiejsza gotową byłaby zrezygnować, gdyby można było złożyć władzę w ręce mocarstw, t. j. gdyby mocarstwa przystąpić zechciały na seryo do rozwiązania kwestyi bułgarskiej, o ile to zależy od woli opiekuńczej Europy. Rząd złożony ze wszystkich stronnictw jest obecnie niemożliwym, skoro w sobraniu posiada regencya dzisiejsza większość 580 głosów przeciw 60. Nowa regencya, jeżeliby mocarstwa tego zażądały, mogłaby rozwiązać sobranie i zarządzić nowe wybory. Regencya wszakże jest przekonaną, że wybranoby tych samych posłów i że nowe sobranie nie dałoby się również nakłonić do przyjęcia kandydatury księcia Mingrelii".

O przyjęciu deputacyi bułgarskiej w Paryżu otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram:

„Podczas przyjęcia delegatów u ministra spraw zagranicznych Flourensa, oświadczył Grekow, że regencya dla położenia kresu przesileniu skłania się do wszystkich ustępstw, które dadzą się pogodzić z niepodległością Bułgaryi; nie może ona jednak zgodzić się na kandydaturę ks. Mingrelskiego, gdyż nie utrwaliłoby to bynajmniej swobód bułgarskich. Minister odpowiedział na to, że przyjmuje delegatów jedynie jako osoby prywatne, gdyż tylko Porta może reprezentować Bułgaryą na zewnątrz, Francya zaś nie może o tem zapominać, gdyż opierając się na traktatach, pragnie ona utrzymania Turcyi. Minister zapewnił deputacyę o swej sympatyi, dodał jednak, że najlepszym dla Bułgarów środkiem byłoby poczynienie pewnych ustępstw temu państwu, któremu Bułgarya istnienie zawdzięcza. Następnie wyraził Flourens pewną wątpliwość co do tego, czy odrzucenie kandydatury ks. Mingrelskiego nie stanie się faktem godnym ubolewania. Francya pragnie spokoju, zaleca ona zatem najpewniejsze i najdzielniejsze środki, mogące przyspieszyć załatwienie sprawy. Delegaci powołali się na to, że Bułgarya poświeciła kandydaturę ks. Aleksandra, ażeby tylko utrzymać pokój; sądzą one jednak, że mocarstwa neutralne mogłyby pomódz Bułgarom w ułożeniu kombinacyi, która by była drogą pośrednią między wyborem ks. Aleksandra a przyjęciem ks. Mingrelii. Flourens odpowiedział, że uczynić to może tylko Turcya. Francya pragnąc pokoju, wskazuje drogę najkorzystniejszą dla stron interesowanych.

Na tem zakończyło się posłuchanie".

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Sofia, 10 stycznia. Cankow odjechał wczoraj do Konstantynopola.

Paryż, 10 stycznia. *Journal des Debats* zwraca uwagę na naruszenie formalnych zobowiązań ze strony samego narodu bułgarskiego, bo odmówiono płacenia haraczu, zatrzymano twierdze naddunajskie, a przez aneksyę Rumelii Wschodniej zerwano traktat berliński. Rząd bułgarski jest rewolucyjnym; Bułgarzy nie posiadają sami żadnego uzdolnienia do stanowienia o własnym losie; Rosya jest uprawnioną do pewnego rodzaju opieki nad Bułgarami; — Turcya ma prawo do interwencyi. A ponieważ Rosya jest w porozumieniu z Turcyą, dlatego trudno pojąć, na mocy jakiego prawa inne państwa popierają w Sofii rząd, składający się z dyktatorów i zagorzalców.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Lwów, 10 stycznia. (Posiedzenie Sejmu). Po odczytaniu spisu petycyj, wnosi rząd projekt nowej ustawy rybołowczej. Na wniosek p. Potockiego, odesłano go zaraz do osobnej komisyi.

P. Abrahamowicz wnosi jako naglący wniosek: Sejm wzywa rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach austro-węgierskich przed konkurencyą Rumunii, a w szczególności: 1) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12-go kwietnia 1880, wydane na mocy ustawy państwowej z 29 lutego 1880 r., utrzymane było w mocy; 2) by układ handlowy z Rumunią nie zapewnił jej bezpośrednio lub pośrednio ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie lub w przyszłości zawierać będzie.

Nagłość uchwalono. Poczem wnioskodawca p. Abrahamowicz obszernie uzasadnia swoje propozycye. Na wniosek p. Henzla przystąpiono zaraz do drugiego czytania i wniosek p. Abrahamowicza w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono.

Następnie p. Wernicki uzasadnia wniosek swój o krajowych dodatkach do podatków bezpośrednich. Wniosek odesłano do komisyi podatkowej.

P. Smolka referuje imieniem Wydziału krajowego o petycyach Dąbrowy i Mościsk, o pobór opłat od napojów.

P. Skałkowski uzasadnia swój wniosek w sprawie banku austro-węgierskiego. Po uzasadnieniu, odesłano do komisyi bankowej.

Posiedzenie trwa dalej.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Kraków, dnia 10/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	117 25	118 —
Marki niemieckie za 100 mar.	61 45	62 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
4% Obligi komunalne	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. I Emis.	96 —	97 —
4% " " " " II. Ser	93 —	94 —
4½% " " " " "	99 5	99 75
5% " " Banku hip.	100 —	100 [illegible]
5% " " " "	100 50	101 —
5% " " " z prem. 10% zwr. za 40 lat	10[illegible] —	10[illegible] —
5 " zast. Król. Pol. za rubli 100	99 90	100 40
4% " likwid. " 100	9[illegible] 75	100 50
	[illegible] 50	94 50

Lwów, dnia 8/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	28[illegible] —	29[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 —	100 85
4½% " " " " " 100	96 25	96 75
4 " " " " " 100	92 —	92 50
4 Listy zast. Banku krajow. 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	10[illegible] 25	100 35

Warszawa, dnia 8/1.
bez bieżącego kuponu

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne 100	— —	94 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	— —	100 —
5% " " " II. 100	— —	99 25
5% " " " III. 100	— —	99 —
5% " " " IV. 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 8/1.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 80	82 95
5% " " srebrna 100	83 60	82 75
4% " " złota 100	113 20	113 50
5% " " pap. nowa 100	100 20	101 1[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% " " 1860 " 500 100	138 —	138 50
5% " " 1860 " 100 100	139 4[illegible]	140 —
" " 1864 bez % całe 100	168 75	169 [illegible]
" " 1864 bez % pół 100	167 —	168 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 35	103 40
5% " papierowa 100	93 25	93 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	119 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	121 —	121 50
" " " 50 100	120 —	120 50
4% Losy Cisa-Szeged (Theiss-Reg.) 100	125 20	125 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 złr. k.	104 40	105 —
5% " " " 10% " Bukow. 100	104 40	105 —
5% " " " 7% " Siedm. 100	104 60	105 20
5% " " " 7% " Węgier. 100	105 20	105 70

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 —	118 60
5% Pożyczka " z 1878 " 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. " 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr. 400 " 1	17 —	17 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. 100	103 60	104 25
5% " hip. gal. z 10% pr. 100	103 —	103 50
5% " " " 40-let. 100	100 15	100 35
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 —
7% " " " " 20-l 100	101 50	102 50
6% " " " " 36-l 100	99 35	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 75	101 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	101 75	102 —
4½% " " " " 100	99 [illegible]0	100 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 15	100 40
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 50	102 —
4½% " " 100	102 —	102 40
4% " " 100	98 —	98 50
4% Bank hip. węg. z premią 100	104 70	105 10

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 60
5% Ferdynanda półnoen. na 800 100	117 70	118 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100 —	100 90
5% Koszycko-Bogum. 200 100	101 30	101 5
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	92 25	9[illegible] 75
4% Rudolfa w złocie 200 100	124 50	125 —
5% Siedmiogrodzkie 200 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	159 —	159 50
5% Przem.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 25	100 75
5% Nordosty na 800 100	99 80	100 30
0% Morawsko-Szl. C.-B. 300 100	67 —	67 50

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 50
Kred. dla handlu i przem. 100 w. a.	176 75	175 25
Klary 40 m. k.	44 —	44 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	117 —	118 —
Krakowskie 20 w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	46 50	47 50
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	15 —	15 30
" " węg. 5 w. a.	9 60	9 90
Rudolfa 10 w. a.	19 —	19 75
Stanisławowskie 20 w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie 100 m. k.	137 50	138 —
4% " 50 w. a.	— —	— —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6—	Anglobank na 200 zł.	111 40	111 80
6—	Bankverein Wiener 100	104 25	104 75
13·50	Kredyt dla handlu i przem. 160	291 2[illegible]	291 [illegible]
19—	Kreditbank węg. allgem. 200	301 [illegible]5	301 75
25—	Laenderbank 200	242 50	243 —
33.70	Austro-węgierskie 600	880 —	881 —
—	Unionbank 200	216 50	216 75
21—	Galic. Bank hipoteczny 200	286 —	287 —
—	Bank kredytowy krakowski 200	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.60	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 25	187 75
152·[illegible]	Ferdynanda Północn. 1050	2350 —	2353 —
10·50	Franciszka Józefa 200	221 50	222 —
10·50	Karola Ludwika 210	20[illegible] 60	203 10
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	233 50	234 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	150 75	151 25
9·50	Rudolfa 200	190 —	190 [illegible]5
9·94	Siedmiogrodzkie 200	186 —	186 50
30 fr.	Staatseisenbahn 200	255 75	256 —
5 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	102 75	103 25
16·2[illegible]	Żegluga na Dunaju 500	389 —	390 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne na sztukę	5 9[illegible]	5 96
20-to Frankówki "	9 97	9 98
20-to Markówki "	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne "	10 31	10 33
Funty szterlingi "	12 6[illegible]	12 68
Banknoty włoskie "	49 50	49 60
Ruble papierowe za 100 rubli	117 —	117 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rzędca drukarni A. Szyjewski.